

Królestwo kotów

Wybrane sceny ze scenariusza opracowanego przez Hannę Fibich opartego na tekstach Ludwika Jerzego Kerna, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Thomasa Stearnsa Eliota, Edwarda Leara, Lewisa Carolla.

Osoby:

Malwina Olesińska – Prolog i Finał
Zosia Niewiadomska – Kot Gus
Rysio Litewnicki – Kot Mefistofeles
Gabrysia Burno – Mama Kotka
Mateusz Pietrzak – Kot Sędzia
Rafał Rusinek – Kot Makawity
Filip Szustakowski – Kot Policjant I
Tadzio Niewiadomski – Kot Policjant II
Maciek Słupecki – Kot Alonzo
Nadia Misakowska – Kotka Bombalurina
Ula Podoba – Kotka Ilona
Julita Jałocha – Kotka Mizia
Helenka Litewnicka – Kotka Kizia
Hania Podoba – Mysz I
Zuzia Langa – Mysz II

Prolog:

Gdzie dużo piwnic, strychów i płotów,
tam się zaczyna Królestwo Kotów,
świat tam na cztery łapy spadł,
zaczarowany koci świat.
Przez cały tydzień od poniedziałku,
pełno tam mruceń, psyczeń i miauków,
gonitw po gzymsach, skoków przez płot,
różnych zęb za zęb i kot za kot.

W Królestwie Kotów wszystko jest kocie:
koci wujkowie są i kocie ciocie,
kocie stragany, kocie sklepiki,
w których sprzedają kocie łakocie,
w kinach zaś idą filmy kocie,
w kółko te same z Myszką Miki.
Bo w tym Królestwie kocie jest wszystko,
nawet muzyka w kocim disco.

Mysz Hania:

Największą jednak wzbudza tam trwogę,
gdy kotu kot przebiega drogę.

Mysz Zuzia:

Każdy się przed czymś takim wzdraga,
taka zniewaga krwi wymaga.

Mysz Hania:

Bopecha wróży i los marny,
zwłaszcza gdy kot był czarny.

Mysz Zuzia:

No trudno, nigdzie nie brak kłopotów,
nie brak ich także w Królestwie Kotów.

(Rumor, wbiegają koty, myszy uciekają. Wchodzi Kotka Mama
i ich ucisza. Wnosi kosz)

Kotka Mama:

W mieszkaniu pewnej ciotki
urodziły się cztery kotki.

(Koty zagląдают do koszyka i dyskutują)

Kotka Nadia:

Śmiesznie mruczały.

Kotka Ula:

Guzik widziały.

Kotka Julita:

Trzy czarne

Kotka Nadia:

A jeden biały.

Kotki Ula i Helenka :

Uszka miał białe.

Kotki Julita i Helenka :

Białe pazury.

Kotka Mama:

A czarnych, zaznaczam, rodziców miał.

Cóż robić, kaprys, wybryk natury.

Spojrzeli rodzice i.....

Koty razem:

Miauuuuuu!

Kotka Mama:

Gazety nawet o tym doniosły.

Koty razem:

A kotki ?

Kotka:

Kotki rosły.

(koty kołyszą koszykiem i śpiewają...)

UWAGA TREŚĆ PIOSENEK BĘDZIE PRZESŁANA PÓŹNIEJ

(Myszy tańczą i śpiewają piosenkę „Chodzi kot po mandolinie”,
lecz nie kończą, bo nagle wychodzi z ukrycia kot i kończy za nie)

Kot Sędzia:

Lepiej żeby łowił myszy -
raz, dwa, trzy !

(Myszki chowają się)

Kot Sędzia:

Pędziła myszka do dziury,
by jej nie złapał kot bury,
ale nie pomógł niebodze,
ten rozpaczliwy bieg,
bo kot jej stanął na drodze
i rzekł:
Nudzę się dziś srodze,
więc ci wytoczyć chcę sprawę.
Ja będę oskarżycielem.

(Myszki wychylają się z ukrycia i wołają...)

Zuzia i Hania:

Jak to ? A gdzie masz przysięgłych ławę ?
Gdzie sędziego ?

Kot Sędzia:

Więc cóż z tego?
Proces normalnie się odbędzie,
sam będę ławą przysięgłych i sędzią,
wszystko rozsądzę i rozważę,
po czym cię skaże na śmierć !

(wychodzi, myszy też się chowają)

(wchodzi Kot Mefistofeles)

Kot Mefistofeles:

Czy znacie Pana Mefistofelesa,
oryginalnego kota – magika ?
Nie ma co drwićco uśmiechać się : znika
wszelka wątpliwość, bo wiecie, że sam
swe sztuczki z własnej głowy wykrzesał,
że jego magia jest w mieście znana...

(no koty gdzie jesteście)

I on monopol i patent ma na
produkcowanie sztuk ekscentrycznych
i kreowanie złudzeń optycznych...

(wpadają koty)

I nawet sztukmistrz największy
czerpać może nauki,
kiedy Pan Mefistofeles swe produkuje sztuki.

(pokazuje sztuczkę)

Et voila !

Wszystkie koty:

Szepczemy: aaa...

Kot Alonzo:

To nie do wiary, po prostu czary...

Kotka Mama:

Nie tego już za wiele !

Kot Alonzo:

Nie ma drugiego tak magicznego kota...

Koty razem :

Jak Pan Mefistofeles.

Kot Mefistofeles:

Umie z talii każdą wybrać kartę,
zna każdą sztuczkę i trik
z kłębkim włóczki lub gąbką do mycia,
gdy nagle widelec ci znikł
i przysięgasz, żeś właśnie go widział,
przecież leżał na stole chwilę temu króciutką...

(pokazuje sztuczkę pokazuje widelec)

Po tygodniu go znajdziesz
na trawniku przed furtką!

Et voila!

Wszystkie koty:

Szepczemy: aa !

Kot Alonzo:

To nie do wiary, po prostu czary.

Kotka Mama:

Nie tego już za wiele !

Kot Alonzo:

Nie ma drugiego tak magicznego kota...

Wszystkie koty:

Jak Pan Mefistofeles !

(Mefistofeles kłania się i wychodzi)

Kotka Kizia:

A Makawity ?

Koty:

Maaaakaaawityyy ?

(koty drżą, boją się)

Kotka Mama:

Makawity to tajemniczy kot

Kot Sędzia:

Zowią go też skryty pazur

Kot Mefistofeles:

Gdyż jest arcymistrzem zbrodni...

Koty razem:

Aaaaa...

Kotka Mama:

Kpi sobie ze Scotland Yardu

Kot Sędzia:

A zwłaszcza z Oddziału Lotnego

Kot Mefistofeles:

I nigdy na miejscu zbrodni...

Koty razem:

Nieeee...maa...Makawitego ?

Koty razem:

Niech się policja czai w powietrzu,
pod ziemią na niego...

Kot Mefistofeles:

Ja wiem to lepiej niż oni -
NIE MA MAKAWITEO !

(wchodzą koty policjanci)

Policjanci razem:

Gdzie jest Makawity ?

Koty razem:

Nie ma Makawitego !

Policjanci razem:

Makawity oczy ma koloru imbiru,
smukły jest i wysoki,
poznasz go, gdy go ujrzysz,
gdy cię przeszyje wzrokiem.

Policjant I:

Głowa do góry wzniesiona,
namysł na czoło się kładzie.

Policjant II:

Płaszcz jego kurzem okryty,
wąsy w niedbałym nieładzie.

Koty razem:

Któż jest ten Makawity ?